

Leniwe serca

3 Niedziela Wielkanocna, r. A. 2014

Dz 2, 14. 22-28; 1 P 1, 17-21; Łk 24, 13-35

Co wydarzyło się na drodze do Emaus?

W naszej świadomości myślimy: smutni uczniowie, zawiedzeni wydarzeniami w Jerozolimie, wracają do swojego domu. Dobrze, że po drodze spotykają Jezusa, który wyjaśnia im Pisma, wieczorem siadają ze swoim towarzyszem podróży do stołu i *po łamaniu i podaniu chleba* rozpoznają w Nim Pana. Potem wracają do Jerozolimy, radośnie głosząc, że Chrystus zmartwychwstał. Wiecie co? Zbyt proste.

Na początku mamy *takich dwóch* na drodze. Za chwilę Ewangelista ujawni imię jednego z nich: Kleofas, gr. rekomendowany przez ojca. Od razu przychodzi na myśl modlitwa Jezusa, *który rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: «Wystawiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom (nepios). Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie (Łk 10, 21). Usta dzieci i niemowląt chwałą Boga* (por. Mt 21, 16 -> Ps 8, 3), a znaczni obywatele zgrzytają na Jezusa zębami (w czasie wypędzenia kupczących w świątyni).

Łukasz pisze, że *ci dwaj rozprawiali ze sobą w drodze*, dyskutowali, argumentowali. Wiedzieli o wszystkim, o skazaniu, ukrzyżowaniu, o tym, że kobiety i niektórzy uczniowie mówią o pustym grobie... Zaskoczeni przez Jezusa, którego nie rozpoznali, a który sięga istoty rzeczy wydarzeń w Jerozolimie, *zatrzymali się smutni*. Smutni – skuthropos. W NT tylko dwa razy. *Jezus mówi: Gdy się modlicie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę (Mt 6, 16)*. Zaraz nam się wyjaśni skąd ich *smutek* – *bo myśmy się spodziewali!* Czego? Chwały? Władzy? Zaszczytów? Pieniędzy? Czego człowiek może chcieć od Boga? Zbawienia i miłości chyba na ostatnim miejscu. Czytamy dalej i słyszymy jak Jezus bierze ich w obroty. I wyjaśnia im Pisma.

Przecież my żyjemy w tych czasach... a potem: *o nierozumni, głupi* (anoetos – jeden raz w Ewangelii)... Leksykon Biblijny (angielski) przytacza tu także foolish, a mi przychodzi gwarowe: *fulosz jak mulorz*. Gadasz byle co, nie sprawdziłeś, powtarzasz plotki, itp. *(O, nierozumni Galaci! Któż was urzekł, was, przed których oczami*

nakreślono obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego? Tego jednego chciałbym się od was dowiedzieć, czy Ducha otrzymaliście na skutek wypełnienia Prawa za pomocą uczynków, czy też stąd, że daliście posłuch wierze? Czyż jesteście aż tak nierozumni, że zacząwszy duchem, chcecie teraz kończyć ciałem? Czyż tak wielkich rzeczy doznaliście na próżno? A byłoby to rzeczywiście na próżno. Czy Ten, który udziela wam Ducha i działa cuda wśród was, [czyni to] dlatego, że wypełniacie Prawo za pomocą uczynków, czy też dlatego, że dajecie posłuch wierze? Ga 3, 1-5)

Pan Jezus wcale nie jest grzeczny, taki, co trzciny nadłamanej nie złamie, albo tłącego się płomyka nie zagasi. On tu jest surowy. Stawia diagnozę: jak nieskore są wasze serca do wiary w to, co powiedzieli prorocy. Bradus, gr. znudzone, nieaktywne, głupie w rozumowaniu, powolne w ujęciu lub wierze. Słowo to pojawia się w NT jeszcze tylko raz: Wiedźcie, bracia moi umiłowani: każdy człowiek winien być chętny do słuchania, nieskory do mówienia, nieskory do gniewu. Gniew bowiem męża nie wykonuje sprawiedliwości Bożej. Odrzućcie przeto wszystko, co nieczyste, oraz cały bezmiar zła, a przyjmijcie w duchu łagodności zaszczerpione w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze. Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie (Jk 1, 19-22).

To cały czas dzieje się w naszych czasach. I to nasze gadanie, o Bogu, o Kościele, o wierze, i to duchowe lenistwo, które nie przybliży nas do poznania Prawdy o Jezusie Chrystusie. I to, że Chrystus nieraz już przyłączył się do nas w drodze, i to, że Go nie rozpoznaliśmy... I dlatego Eucharystia, aby Go rozpoznawać, aby Go słuchać, aby stąd iść do braci i siostr i głosić, że On żyje.

Na początku byli ci dwaj, ale potem, po spotkaniu w drodze, stali się apostołami: ex-egemai – gr. być liderem (dla), iść przed, prowadzić; w odniesieniu do Boga: interpretować rzeczy święte i boskie.

Przeżyliśmy Święta, śpiewaliśmy Alleluja. Pan Jezus nas nie pogłaskał. On dołączył do nas na naszej drodze, po raz kolejny wyjaśnia Pisma, zaprasza na łamanie chleba, daje nam do ręki Ewangelię i zadanie: bądź liderem, prowadź, tłumacz Ewangelię tak jak potrafisz, a jak nie potrafisz, słuchaj, bądź najpierw uczniem, aby zostać apostołem, a nie dzielić włosa na czworo czczym, nawet religijnym gadaniem.